

Nie odbierzemy tej nagrody

Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” nie wezmą udziału w uroczystej gali wręczenia Nagrody im. Andrzeja Bączkowskiego. – To gest sprzeciwu wobec łamania przez rząd konstytucyjnej zasady dialogu społecznego – mówi szef „Solidarności” Piotr Duda.

W liście wysłanym do Grażyny Bączkowskiej przewodniczący „Solidarności” wyjaśnia powody tej decyzji. – Dla Andrzeja Bączkowskiego dialog społeczny był wartością nadrzędną i jedynym sposobem rozwiązywania problemów i konfliktów społecznych. Niestety, w ostatnich 4 latach rząd Donalda Tuska z pełną premedytacją doprowadził do całkowitego załamania instytucji dialogu społecznego. Komisja Trójstronna jest dziś martwa, rząd jawnie ignoruje partnerów społecznych, latami wypracowywane metody osiągania zgody społecznej leżą w gruzach. W ten sposób niszczone jest wyjątkowa spuścizna Pani męża – napisał Piotr Duda w liście do Grażyny Bączkowskiej.

Oprócz NSZZ „Solidarność” tegorocznymi laureatami Nagrody im. Andrzeja Bączkowskiego zostały OPZZ, Forum ZZ, a także 4 organizacje pracodawców. Nagrodę przyznano również prof. Juliusz Gardawskiemu, szefowi Katedry Socjologii Ekonomicznej SGH. Gala, na której miały zostać wręczone nagrody, ma się odbyć 30 stycznia w redakcji Rzeczpospolitej.

BĘDĄ PROTESTY ? przed Euro 2012



To była pierwsza w historii wspólna konferencja liderów 3 central związkowych. Od lewej Tadeusz Chwałka, Piotr Duda i Jan Guz

Fot. Marcin Żeglinski

N SZZ „Solidarność”, OPZZ i Forum Związków Zawodowych zdecydowały o zawieszeniu prac w zespołach Komisji Trójstronnej (KT). Związki zorganizują też w najbliższym czasie wspólne akcje protestacyjne.

O tych planach poinformowali 16 stycznia na konferencji prasowej szefowie „Solidarności” – Piotr Duda, OPZZ – Jan Guz i Forum ZZ – Tadeusz Chwałka. Była to pierwsza w historii wspólna konferencja prasowa liderów 3 reprezentatywnych central związkowych. Po raz pierwszy też 3 duże centrale związkowe zamierzają podjąć wspólnie tak zdecydowane działania.

– Skończył się okres sielanki dla tego rządu. Z tym rządem trzeba rozmawiać tylko siłowo. Zawieszenie prac w zespołach Komisji Trójstronnej to tylko początek. Od dziś działamy wspólnie, to co temu rządowi w nowej kadencji się udało to to, że związki zawodowe wspólnie starają się przeciwdziałać złu i jego arogancji – mówi przewodniczący KK Piotr Duda.

– Od 8 listopada Komisja Trójstronna nie ma przewodniczącego. Pół roku nie było posiedzenia plenarnego i dzisiaj nie ma go kto zwołać. Na nasz apel, aby premier Donald Tusk przejął nadzór na KT, dostaliśmy odpowiedź, że za dialog społeczny odpowiada premier Pawlak. Zwróciliśmy się więc do premiera Pawlaka o zwołanie prezydium KT. Jedyną odpowiedzią było spotkanie 5 stycznia w Ministerstwie Gospodarki, gdzie usłyszeliśmy od premiera Pawlaka, że jego mandat wygaś 8 listopada w momencie złożenia rezygnacji z funkcji ministra w poprzedniej kadencji. Od tego czasu premier nie powołał w skład KT przedstawicieli rządu i z tego grona nie wyznaczył przewodniczącego. Nie możemy skonsumować wypracowanych tam stanowisk, ponieważ posiedzenia plenarnego nie ma kto zwołać – wyjaśniał powody wycofania się z prac Komisji Trójstronnej Tadeusz Chwałka

– Nasz okręt – Polska tonie. Za burtą ponad 2 mln bezrobotnych. Kolejne 2 mln zostało zmuszonych

do emigracji. Następne 2 mln pracuje za głodową pensję, ponad 1 mln pracuje na umowach śmieciowych. Rząd porzucił już solidaryzm społeczny i dialog społeczny. Nikt nie dba o pracownika – wyliczał Jan Guz, przewodniczący OPZZ. – Dlatego zawieszamy nasz udział w zespołach KT i ogłaszamy przygotowania do akcji protestacyjnej. Tylko razem jesteśmy w stanie przeciwstawić się obłudnej polityce. Ustaliśmy że będziemy działali wspólnie a tym celem jest obrona przed obłudną polityką.

– Akcja ma zabość rządzących a nie społeczeństwo. Przygotujemy scenariusz nie tylko jednej akcji. Naprawdę skończyła się sielanka. Pokazaliśmy dużo dobrej woli – mówił Piotr Duda. – Jeśli rząd myśli, że da ludziom igrzyska, bo będzie Euro a potem olimpiada i jakoś ten rok zleci, to się myli. Zastanawiamy się nad wystąpieniem do Michela Platini, że przed Euro będą protesty. Niech się rząd tłumaczy.

Filmy z konferencji prasowej na www.solidarnosc.org.pl

REFERENDUM

LAWINA RUSZYŁA

Już ponad 400 tys. osób poparło inicjatywę zwołania referendum w sprawie utrzymania obecnych rozwiązań emerytalnych. Akcja zbierania podpisów pod wnioskiem w tej sprawie będzie kontynuowana w kolejnych tygodniach.

Jak mówi Tadeusz Majchrowicz, jeden z koordynatorów zbierki podpisów, w ostatnich dniach tempo akcji gwałtownie przyspiesza. – Dostaję z regionów informacje, że mają już kilkukrotnie więcej podpisów niż jeszcze na początku stycznia. Oceniam,

że w całym kraju zebraliśmy już ponad 400 tys. podpisów. Zbieramy oczywiście dalej – mówi wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Do warszawskiego oddziału Komisji Krajowej codziennie przychodzą dziesiątki listów z wypełnionymi wnioskami. – Nie tylko ze struktur związku, ale i od indywidualnych osób. Niestety, niektóre z nich są niekompletne. Dlatego uczulam: podpisując sami czy zbierając podpisy od innych pilnujmy, by na wniosku były

pełne nazwy miast wraz z kodami. Upewnijmy się też, że PESEL ma 11 cyfr – mówi wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” Jerzy Wielgus.

Zdaniem Tadeusza Majchrowicza, te niedokładności to efekt wielkiego entuzjazmu i determinacji, z jaką spotyka się nasza akcja. – To była znakomita decyzja „Solidarności”, widać olbrzymie poparcie dla tego pomysłu. To również świetna promocja dla naszego związku. Pokazujemy, że możemy być skuteczni nie tylko na barykadach, ale także w umiejętnym korzystaniu z demokracji – mówi Tadeusz Majchrowicz.

DIALOG SPOŁECZNY

Kosiniak-Kamysz

przewodniczącym Trójstronnej?

Premier Donald Tusk powiedział, że zarekomenduje ministra pracy Władysława Kosiniaka-Kamysza na stanowisko przewodniczącego Komisji Trójstronnej.

– Jestem rozczarowany tą zapowiedzią. NSZZ „Solidarność” wielokrotnie apelował, by to premier Donald Tusk albo minister Jacek Rostowski stanęli na czele Komisji Trójstronnej – mówi przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

– To byłoby klarowne rozwiązanie. Najważniejsze osoby w rządzie, architekci zmian powinni mieć odwagę stanąć na czele Komisji Trójstronnej i bronić swych racji w dyskusji z partnerami społecznymi. Pod kierownictwem któregoś z nich ustalenia Komisji Trójstronnej miałyby szansę na realizację. Chyba straciliśmy tę możliwość – uważa szef związku.

Piotr Duda w zeszłym tygodniu spotkał się z ministrem Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem. – Doceniam jego kompetencje. Nie wierzę jednak, że będzie w stanie


Nowy przewodniczący KT

szybko wypracować sobie niezależną pozycję i podejmować samodzielne działania jako przewodniczący KT. Będzie raczej łącznikiem z premierem, przekazującym tylko jego decyzje – mówi przewodniczący.

Szef związku sceptycznie podchodzi też do zapowiedzi Donalda Tuska, że będzie uczestniczył w kluczowych pracach Komisji Trójstronnej. Zdaniem Piotra Dudy to dziś trudna do zweryfikowania deklaracja, raczej ze sfery marketingu politycznego.

– W poniedziałek 16 stycznia NSZZ „S”, OPZZ i Forum ZZ zawieściły swe prace w zespołach KT. Zapowiedź premiera potwierdza, że to była dobra decyzja – podsumowuje przewodniczący „Solidarności”.

LUBLIN

PROTEKTOR

łamię prawo!

17 stycznia pracownicy, którzy zostali zwolnieni z LZPS sp. z o.o. wyszli na ulice Lublina, by zmanifestować niezadowolenie z postępowania zarządu spółki Protektor S.A.

Protestującym towarzyszyli związkowcy z „Solidarności” i OPZZ z całego regionu. – Chcemy uświadomić mieszkańcom Lublina, że mogą wkrótce podzielić nasz los – mówił Marcin Szewc, szef „Solidarności” w zakładzie przy ul. Kunickiego.

Manifestacja miała charakter pokojowy, protestujący przeszli chodnikami pod Urząd Wojewódzki, by tam złożyć petycję do wojewody lubelskiego. Niestety, pani wojewoda nie miała czasu na spotkanie ze związkowcami, dlatego pismo odebrał dyrektor generalny, Jarosław Szymczyk.

Natomiast pod Prokuraturą Apelacyjną protestujący zostali całkowicie zlekceważeni, a petycję musieli zostawić u portiera.

Przemarsz zakończył się pod bramą LZPS-u, gdzie prze-


Protest pracowników Protektora

wodniczący NSZZ „Solidarność”, Marian Król podziękował wszystkim uczestnikom za wsparcie. – Przyszliśmy powiedzieć zarządowi, że będziemy konsekwentnie dążyć do tego, by krzywdy pracowników LZPS zostały naprawione. Nie odpuścimy. Będziemy tu za tydzień i za miesiąc, jeśli będzie taka potrzeba – mówił.

W petycjach pojawiły się zarzuty dotyczące bierności i niedostatecznego zaangażowania w obronę praw pracowniczych oraz propozycje ścigania łamiących prawo władz Protektora. •

WARSZAWA

Polfa pisze listy

Związki zawodowe działające w Polfie Warszawa S.A. uruchamiają kolejną akcję protestacyjną.

Pracownicy Polfy wysłał 1200 listów do inwestora, wyrażających niezadowolenie z przebiegu negocjacji nad pakietem socjalnym.

Kolejne działania, jakie przygotowują związkowcy to blokada przejścia dla pieszych na ulicy Karolkowej (przy Polfie), przeprowadzenie referendum strajkowego oraz przemarsz pracowników Polfy Warszawa spod firmy do Ministerstwa Skarbu Państwa.

Polfa Warszawa S.A. to jedna z największych firm farmaceutycznych w kraju. W październiku

Polski Holding Farmaceutyczny podpisał umowę prywatyzacyjną. Polfa została sprzedana Polfarmie Jerzego Staraka. Do ustalenia wciąż pozostaje pakiet socjalny. Związkowcy zarzucają inwestorowi, że rozmowy prowadzone z nimi są tak naprawdę tylko pozorowane. Żadna propozycja przedstawiona przez Komisję Zakładową Polfy nie została zaakceptowana choćby w części. W żadnym obszarze prowadzonych rozmów nie osiągnięto porozumienia. „Solidarność” szczególnie zależy na gwarancji zatrudnienia, ale inwestor odrzucając kolejne projekty Związku, sam nie przedstawia żadnego. KZ wykazała się podczas rozmów gotowością do ustępstw, negocjatorzy nie podjęli jednak dyskusji w żadnym temacie. Związkowcy obawiają się, że w momencie wygaśnięcia tzw. umowy społecznej, która obowiązuje do grudnia 2014 roku, inwestor zwolni część załogi, a reszta zostanie przeniesiona do innych zakładów należących do Polfarmy. •


Billboard umieszczony naprzeciwko siedziby Polfarmy
POLITYKA KLIMATYCZNA

Referendum w sprawie pakietu

NSZZ „Solidarność” zadeklarował przystąpienie do inicjatywy Solidarnej Polski, której celem jest doprowadzenie do zawieszenia lub anulowania unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego.

Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, a także szef Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” Kazimierz Grajcarek oraz Jarosław Grzesik, szef górniczej Solidarności spotkali się 16 stycznia w Katowicach z przedstawicielami Solidarnej Polski: Ludwikiem Dornem, prof. Mariuszem Orionem Jędrykiem, Arkadiuszem Mularczykiem oraz Michałem Wójcikiem, aby omówić szczegóły przystąpienia „Solidarności” do tej inicjatywy.

– Chodzi o europejską inicjatywę obywatelską. Musimy zebrać minimum 1 mln podpisów w minimum 7 krajach członkowskich UE pod wnioskiem do Komisji Europejskiej o zawieszenie pakietu klimatyczno-energetycznego do 2020 roku – wyjaśnił Ludwik Dorn.

Solidarność włączy się do tej inicjatywy nie tylko na poziomie krajowym, ale też na poziomie międzynarodowym zachęcając europejskie centrale zbierające podpisy. – Liczymy na kraje tzw. „nowej Unii”, bo to właśnie w te kraje najbardziej uderzy unijna polityka klimatyczna – powiedział Dominik Kolorz. – Musimy się spieszyć, bo pakiet wchodzi w życie 1 stycznia 2013. Jeśli nie uda się doprowadzić do zawieszenia pakietu, to w przyszłym roku ceny prądu i ciepła w naszym kraju wzrosną o 30 procent. Będzie to miało katastrofalny wpływ na stan budżetów domowych Polaków i gospodarkę – podkreślał Dominik Kolorz

– Pakiet klimatyczny powoduje, że staniemy się importarami energii – podkreślał Prof. Mariusz Orion Jędrysek, były Główny Geolog Kraju. •

Odszkodowanie za zwolnienie w okresie ochronnym przed emeryturą

Elżbieta C. (Garwolin): Pracowałam na podstawie umowy na czas określony i zostałam zwolniona. Pracodawca wypowiedział mi umowę w okresie ochronnym przed emeryturą, więc oddałam sprawę do sądu. Na rozprawie pełnomocnik pracodawcy zaproponował mi dwumiesięczne wynagrodzenie w ramach ugody i powiedział, że i tak nie należałoby mi się więcej, niż 3-miesięczne odszkodowanie. Czy rzeczywiście nie mogę się domagać wynagrodzenia za cały okres, do którego trwałaby umowa?

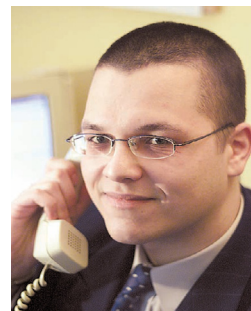
Z przepisów wynika, że w przypadku rozwiązania umowy z pracownikiem, o którym mowa w art. 39 k.p. tzn. pozostającym w okresie ochronnym 4 lat przed emeryturą i przywrócenia go do pracy przez sąd, pracownikowi przysługuje wynagrodzenie za cały czas pozostawania bez pracy (art. 45 w związku z art. 47 k.p.).

Jednak, zgodnie z art. 50 k.p., jeżeli wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas określony nastąpiło z naruszeniem przepisów, pracownikowi przysłu-

guje wyłącznie odszkodowanie. Oznacza to, że sąd nie przywróci go do pracy. Pracownik może ubiegać się o odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za czas, do upływu którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za 3 miesiące. Wprawdzie od tej zasady są wyjątki, ale obejmują one np. związkowców podlegających szczególnej ochronie, pracownice w okresie ciąży lub urlopu macierzyńskiego, a nie dotyczą pracownika w wieku przedemerytalnym. W wyroku z 3.03.2011 r. I PK

151/10 (Monitor Prawa Pracy 2011/5/226) Sąd Najwyższy uznał, że pracownikowi należy się odszkodowanie maksymalnie w wysokości trzech pensji, jeśli pracodawca wypowiedział mu umowę na czas określony w czasie, kiedy brakowało mu nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego. Trudno takie rozwiązanie uznać za racjonalne. Do jego zmiany konieczna byłaby nowelizacja kodeksu pracy.

W opisanej sytuacji można natomiast domagać się od praco-



Pracownik Michał Jaszewski

dawcy odszkodowania za straty, poniesione poza sferą stosunku pracy z powodu bezprawnego zwolnienia. Są to np. koszty, którymi bank obciążył pracownika wskutek nieterminowych spłat pożyczki/kredytu, odsetki i opłaty naliczone przez spółdzielnię czy zakład energetyczny od nieterminowych opłat itp. W celu uzyskania odszkodowania trzeba w miarę precyzyjnie obliczyć i udowodnić wysokość poniesionej szkody oraz wykazać związek między utratą pracy, a jej powstaniem.

Doraźne zwolnienia od pracy z powodu działalności związkowej

Marian O. (Olsztyn): Co można zrobić, gdy pracodawca notorycznie bezprawnie odmawia udzielania doraźnych zwolnień od pracy do czynności związkowych? Czy pracownik może wtedy odmówić stawienia się do pracy i podjąć czynność związkową?

Zdecydowanie odradzam takie rozwiązanie. W takich przypadkach zdarza się bowiem, że pracodawcy decydują się na rozwiązanie umowy o pracę. Wtedy ostateczna ocena, czy spełnione zostały przesłanki udzielenia zwolnienia od pracy zawodowej (art. 25 ust. 2 albo art. 31 ust. 3 ustawy z 23.05.1991 r. o związkach zawodowych), należy do sądu. W wyroku z 18.02.2011 r. II PK 196/10 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym nieobecność w pracy pracownika, który nie stawia się do pracy, samodzielnie udzielając sobie zwolnienia od pracy, na które pracodawca nie wyraził zgody, jest nieobecno-

ścią nieusprawiedliwioną, która może uzasadniać rozwiązanie stosunku pracy na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Orzeczenie to jest dyskusyjne. Niemniej, oddawanie tak ważnej sprawy w ręce sądu, którego werdykt trudno przewidzieć, jest ryzykownym wyjściem.

W opisanej sytuacji związek zawodowy powinien raczej zadbać o prawidłowe uzasadnienie każdego wniosku o zwolnienie od pracy zawodowej. W przypadku bezprawnych działań pracodawcy można nawet kilkakrotnie zwracać się do Państwowej Inspekcji Pracy. Wprowadzie PIP nie ma upraw-

nień do nałożenia kary za takie postępowanie, jednak przeprowadzi kontrolę i sporządzi z niej protokół oraz zawiadomienie o wyniku kontroli. Te dokumenty będą cenne w przypadku, gdyby zarząd związku zawodowego zdecydował o zawiadomieniu prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, polegającego na utrudnianiu działalności związkowej (art. 35 ust. 1 pkt 2 ustawy o związkach zawodowych). Trzeba wziąć pod uwagę, że skazania za ten czyn są w Polsce rzadkością. Dlatego zawiadomienie powinno się należycie udokumentować, wykazując, że działania pracodawcy nie są wyjątkowymi ekscesami, ale trwałym działaniem nie rokującym poprawy.

Redakcja Tygodnika Solidarności:
tel. 22 882 27 80

Dział Kolportażu i Marketingu:
tel. 22 882 27 98

www.tygodniksolidarnosc.com

Tygodnik
SOLIDARNOŚĆ